

<https://doi.org/10.18778/0208-6050.19.04>

Włodzimierz Kozłowski

PODLASKA I SUWALSKA BRYGADA KAWALERII W WALKACH O WYJŚCIE Z OKRĄŻENIA NIEMIECKIEGO WE WRZEŚNIU 1939 R.

Wzrost bezpośredniego zagrożenia ze strony III Rzeszy spowodował rozpoczęcie przygotowań obronnych w Polsce. W marcu 1939 r. utworzono szereg związków operacyjnych, w tym SGO¹ „Narew” gen. bryg. Czesława Młota-Fijałkowskiego. Zadaniem podległych mu wojsk (18 i 33 DP, Podlaska i Suwalska BK) była obrona linii rzek Narew-Biebrza w celu osłony wschodniego skrzydła armii „Modlin” i szlaku kolejowego Warszawa—Białystok—Grodno.

Przeciwnikiem strony polskiej (GO „Wschód” z armii „Pomorze”, armia „Modlin” i SGO „Narew”) na tzw. froncie północnym była 3 armia z Grupy Armii „Północ”. Liczyła ona 320 tys. żołnierzy i miała nieporównywalną przewagę w ludziach, uzbrojeniu i sprzęcie. Jej zadaniem było rozbitcie armii „Modlin”, a następnie marsz ku Narwi i dalej na Ostrów Mazowiecką i Małkinię w celu oskrzydlenia Warszawy od wschodu.

Gdy 1 IX 1939 r. Niemcy hitlerowskie bez wypowiedzenia wojny napadły na nasz kraj, na blisko 200-kilometrowym odcinku SGO pano-

¹ Artykuł stanowi kolejną wersję tych wydarzeń. Autor zrezygnował z powoływania się na prace nie wnoszące nowych ustaleń. W tekście występują skróty: AIPiM — Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego, BK — brygada kawalerii, ckm — ciężki karabin maszynowy, dak — dywizjon artylerii konnej, DPanc — dywizja pancerna, DP — dywizja piechoty, DPzmot — dywizja piechoty zmotoryzowanej, GO — grupa operacyjna, KPanc. — korpus pancerny, m. — miejscowość, pał — pułk artylerii lekkiej, PKiBP — „Przegląd Kawalerii i Broni Pancernej”, pp — pułk piechoty, psk — pułk strzelców konnych, PSZ — Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej, t. 1, cz. 3, pszwol. — pułk szwoleżerów, puł — pułk ułanów, SGO — Samodzielna Grupa Operacyjna, t. — teczka.

wał względny spokój. W pierwszych dniach września dochodziło jedynie do sporadycznych i niewielkich walk, w tym na terytorium wroga².

Po nieudanych próbach przełamania obrony polskiej w rejonie Mławy, skąd wiodła najkrótsza droga ku stolicy, Niemcy przenieśli punkt ciężkości działań bardziej na wschód. Ich wojska skierowały się nad Narew, gdzie przełamały polską zasadniczą linię obrony³ i następnie ruszyły w kierunku Bugu.

Ze względu na szybkość działań i dużą przewagę wroga oraz z powodu błędów w dowodzeniu i niskiego stanu technicznego łączności strony polskiej wojska gen. C. Młota-Fijałkowskiego niepotrzebnie tkwiły nad Narwią, stawiając tam twardy opór podczas realizowanego już ogólnego odwrotu naszych wojsk⁴.

W międzyczasie Niemcy uzyskali — przez tzw. korytarz pomorski — połączenie Pomorza Zachodniego z Prusami Wschodnimi i skierowali XIX KPanc ku Narwi. Po sforsowaniu tej rzeki pod Wizną, gdzie bohatersko bronili się Polacy, czołgi przeciwnika ruszyły na południe. SGO „Narew” znalazła się w krytycznej sytuacji, jako że spóźniony odwrót miał obywać się „pod prąd” marszu niemieckiej broni pancernej. Nie powiodła się próba przebicia pod Zambrowem⁵, wobec czego dzielna 18 DP skierowała się na południe. W drodze ku rzece Bug dywizja uległa zniszczeniu. W ten sposób SGO „Narew” została zredukowana tylko do kawalerii, bowiem 33 DP już wcześniej wyszła — na rozkaz — z jej składu.

Gdy trwały jeszcze krwawe walki 18 DP na południe od Zambrowa, zgrupowanie kawalerii (Podlaska i Suwalska BK) znalazło się w rejonie Dąbrowy Wielkiej. Niemcy byli zajęci przegrupowaniem sił w celu podjęcia marszu na Bielsk Podlaski i nie wykazywali na razie większego zainteresowania brygadami. Jednostki szybkie przeciwnika kie-

² Szerzej: W. Kozłowski, *Wypad Podlaskiej Brygady Kawalerii do Prus Wschodnich w 1939 roku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1977, nr 1, s. 3—19; idem, *Działania Suwalskiej Brygady Kawalerii na pograniczu Prus Wschodnich w 1939 roku*, *ibidem*, 1978, nr 3, s. 387—402; idem, *Polscy piechurzy w Prusach Wschodnich. Z walk I batalionu 135 pułku piechoty w 1939 roku*, *ibidem*, 1981, nr 4, s. 547—559.

³ W. Kozłowski, *Niedoszły zwrot zaczepny znad Narwi. 1—5 IX 1939 r.*, „Zeszyty Naukowe UŁ” 1972, s. I, z. 86, s. 93—105; idem, *Przełamanie polskiego frontu północnego pod Różanem w dniu 6 IX 1939 r.*, *ibidem*, 1971, S. I, z. 76, s. 53—67.

⁴ Szerzej: W. Kozłowski, *Obrona środkowej Narwi i Biebrzy w 1939 roku*, „Acta Universitatis Lodzianensis” 1981, Folia historica 5, s. 184.

⁵ W. Kozłowski, *Bitwa o Zambrów 11 IX 1939*, „Więź” 1976, R. 19, nr 9, s. 93—109.

rowały się na Brześć nad Bugiem, a w ślad za nimi wolno posuwały się dywizje piechoty. Właśnie dlatego napór niemiecki na północy chwilowo zelżał.

A oto jak w omawianym okresie (11—15 IX) wyglądały ruchy tych związków taktycznych wroga⁶, z którymi walczyła kawaleria SGO „Narrew”. Otóż stanowiły je przede wszystkim dywizje XIX KPanc gen. broni Heinza Guderiana, tworzące lewe skrzydło wojsk 3 armii. Po sformowaniu Narwi w rejonie Wizny Niemcy zbudowali mosty i najpierw przerzucili hamburską 20 DPzmot gen. por. Mauritza Wiktorina⁷. Ruszyła ona przez Rutki na Zambrów, kierując się ku rzece Bug. Jej silny oddział wydzielony dotarł 11 IX aż do Ciechanowca, odcinając polskiej 18 DP drogi odwrotu na wschód względnie na południowy wschód. Równocześnie praską 10 DPanc gen. mjr Stumpfa⁸ skierowano przez Mężenin-Wysokie Mazowieckie-Brańsk do Bielska Podlaskiego. W ślad za tą dywizją przepравиła się berlińska 3 DPanc gen. por. Geyra von Schweppenburga⁹, która przez Jezewo i Sokoły dotarła 11 IX do Pietkowa (na południe od Łap). Z powodu naporu okrążonej i usiłującej przebić się za wszelką cenę 18 DP uderzenie wroga uległo znacznemu zahamowaniu. Wszakże Niemcy musieli nawet zawrócić część sił 10 DPanc spod Wysokiego Mazowieckiego i elementy oddziału wydzielonego 20 DPzmot, znajdujące się w Ciechanowcu. Nie bez powodu więc gen. płk Walther von Brauchitsch, naczelny dowódca wojsk lądowych, nakazał raz jeszcze dowódcy Grupy Armii „Północ” (gen. płk Fedor von Bock) wzmożenie tempa natarcia. Wszakże dowództwo niemieck-

⁶ Opracowano na podstawie: H. Guderian, *Wspomnienia żołnierza*, Warszawa 1958, s. 67; F. Halder, *Dziennik wojenny*, t. 1, Warszawa 1971, s. 94, 98, 100 i 102; D. M. Proektor, *Wojna w Europie 1939—1941*, Warszawa 1966, s. 113; PSZ, t. 1, cz. 3, s. 66; *Wojna obronna Polski 1939. Wybór źródeł*, red. E. J. Kozłowski, Warszawa 1968, s. 699, 767, 771 i 773 (rozkazy, wytyczne naczelnego dowódcy wojsk lądowych i dowódcy Grupy Armii, komunikaty Oddziału Obrony Kraju Oberkommando der Wehrmacht).

⁷ Przyp. 6—9 opracowano na podstawie m. in.: F. Stahl, *Heeresinteilung 1939. Gliederung, Standarte und Kommandeure sämtlicher Einheiten und Dienststellen des Friedensheeres am 3. 1. 1939 und die Kriegsgliederung vom 1. 9. 1939*, Bad Nauheim 1954, s. 134 i 141. 20 DPzmot stacjonowała w całości w Hamburgu. W jej skład wchodziły zmotoryzowaną pp: 69 płka Fischera, 76 płka Reinhardta, 90 płka Kreissa, 56 pal płka Wilhelma Weidlinga.

⁸ W jej skład weszły: 8 pułk czołgów z 4 Brygady Pancерnej, 86 pp zmot z 29 DPzmot i szereg innych mniejszych jednostek. Dywizja liczyła 162 czołgi (stan, podobnie jak w przyp. 9, z 1 IX).

⁹ Liczyła ona 306 czołgów. W jej skład weszły: 3 Brygada Pancerna (5 pułk czołgów w Bornau koło Berlina płka Walthera Nehringa, 6 pułk czołgów z Neuruppin płka Crüwella) i 3 Brygada Strzelców płka Augerna (3 pułk strzelców, płka Kleemana i 75 pal płka Forstera, stacjonujące w Eberswalde). Do 9 IX dowódcą 3 Brygady Pancерnej był gen. Stumpf, który następnie został dowódcą dywizji.

kie zmierzało do jak najszybszego zakończenia kampanii w Polsce, aby rozpocząć przetrzucanie sił na front zachodni. Warto pamiętać, że wi-
dmo wojny na dwa fronty — mimo braku reakcji Zachodu — odgry-
wało wówczas pewną rolę.

Natomiast XXI Korpus Polowy gen. por. Nikolausa Falkenhorsta-
-Jastrzębskiego (21 i 206 DP), pozostający w dyspozycji gen. F. von
Bocka, miał ruszyć na wschód w momencie, gdy szczecińska 2 DPzmot
gen. por. Paula Badera przejdzie przez Zambrów, pozostając nadal w ob-
wodzie dowódcy Grupy Armii. Wspomniana 206 DP gen. mjr Hugo
Höfla¹⁰ maszerowała przez Różan—Ostrów Mazowiecką—Małkinie
i 12 IX dotarła do m. Nur, skąd przez Ciechanowiec skierowano ją na
Brańsk i Bielsk Podlaski. Z pododdziałami tych związków taktycznych,
trzymających się zwykle szos i ważniejszych dróg, walczyły Podlaska
i Suwalska BK podczas odwrotu w kierunku wschodnim.

Gdy wygasły walki w rejonie Zambrowa, zwłaszcza bój 18 DP o to
miasto, 11 IX o zmroku Suwalska BK pozostawiła osłonę (3 psk) na szo-
sie pod wsią Osowiec¹¹ i ruszyła w dwóch kolumnach: prawa — 1 puł¹²,
a przy niej gen. bryg. inż. Zygmunt Podhorski¹³; lewa — 3 pszwol., do
którego dołączył w nocy prawie cały 2 szwadron 2 puł¹⁴. Nad ranem
brygada dotarła do lasu na północ od m. Dąbrowa Gogole i przyjęła
następujące ugrupowanie¹⁵: dowództwa (zgrupowania i brygady)¹⁶ —
Dąbrowa Gogole, 1 puł Krechowieckich im. płka Bolesława Mościckie-
go — rejon wsi Kamień, 3 pszwol. Mazowieckich im. płka Jana Hipoli-
ta Kozińskiego — rejon Trzeciny — 3 psk im. hetmana Stefana Czar-
nieckiego — Świeck Wielki.

¹⁰ Sformowano ją w rejonie Gołdapu, a w składzie znalazły się pp: 301 — ppłk
Erich Ball, 312 — ppłk Weissermel, 413 — ppłk Kiesslich, a także 206 pal — ppłk
Martin Hartmann. Była to dywizja rezerwowa i słabsza od dywizji piechoty istnie-
jących podczas pokoju.

¹¹ Informacja pisemna ppłka dypl. J. Małysiaka, dowódcy 3 psk, z 17 IV 1971 r.
Wszystkie „informacje” znajdują się u autora.

¹² Pułk ten poniósł straty podczas porannej walki z II batalionem 71 pp (11 IX)
i zebrał się pod dowództwem rtm. T. Mineyki. Po uporządkowaniu został wycofany
do odwodu, znajdującego się w lesie na południowy zachód od wsi Osowiec.

¹³ Generał nosił barwy 1 puł w latach 1917—1938. Dlatego też w tych trud-
nych chwilach był wśród Krechowiaków, wstrząśniętych po bratobójczej walce
i stracie dowódcy, ppłka J. Litewskiego.

¹⁴ Utracił on łączność z pułkiem 10 IX, a do brygady dołączył w rejonie wsi
Kaczyn Herbasy (na południe od m. Jabłonka). Por. przyp. 17.

¹⁵ PSZ, t. 1, cz. 3, s. 84, przypis.

¹⁶ Dowódca SGO „Narew” dokonał reorganizacji dowodzenia podczas odwr-
otu tworząc zgrupowanie gen. Z. Podhorskiego (18 DP i obie brygady kawalerii).
Ponieważ z dywizją nie było łączności, gen. Z. Podhorski stał się dowódcą kawa-
lerii, zaś płk K. Plisowski (dotychczasowy dowódca 2 puł) przejął dowództwo Su-
walskiej BK.

W ciągu dnia (12 IX) przybywały części 2 puł Grochowskich im. gen. Józefa Dwernickiego¹⁷. Najpierw dołączył dowódca pułku ppłk Karol Anders wraz z poczem i plutonem łączności, a następnie jego zastępca (ppłk Antoni Platonoff) przyprowadził część 4 szwadronu. Z tego wszystkiego sformowano pułk (faktycznie dywizjon) w składzie dwóch szwadronów (2 i znaczna część 4), nad którym dowództwo objął mjr A. Platonoff. Natomiast ppłk K. Anders wrócił do 1 puł na miejsce ppłka J. Litewskiego.

Podlaska BK pozostawiła osłonowy 9 psk w rejonie wsi Ołdaki¹⁸ i rozpoczęła o godz. 22.00 marsz do rejonu Dąbrowa Wielka—Dąbrowa Gogole. Dotarła tam nad ranem i przyjęła następujące ugrupowanie¹⁹: dowództwo brygady, szwadron łączności, szwadron pionierów i bateria przeciwlotnicza — Dąbrowa Wielka, 5 puł Zasławskich i 3 bateria 14 dak — Dąbrowa Nowa Wieś—Dąbrowa Łazy, 9 psk im. gen. Kazimierza Pułaskiego — Dąbrowa Michałki, 10 puł Litewskich i 2 bateria — Krzeczkowo Bieńki, 1 bateria 14 dak²⁰, 32 dywizjon pancerny — lasek obok przystanku kolejowego Dąbrowa Kity, część taborów — las na północny wschód od wsi Dąbrowa Cherubiny²¹.

Około godz. 9.00²² od strony Czyżewa ukazali się Niemcy. Ich oddziały rozpoznawcze wraz z czołgami uderzyły najpierw na Podlaską

¹⁷ PSZ, t. 1, cz. 3, s. 68, przypis, 71, 78, 84 przypis, 91; AIPiM, t. Suwalskiej BK, relacja płka K. Plisowskiego z 1945 r. Po walkach pod Rutką i Kołomyją (10 IX) 2 puł, który składał się wówczas z 1 i 4 szwadronów oraz pododdziałów specjalnych, wycofywał się osobno. Podczas przekraczania szosy Mężenin—Wysokie Mazowieckie niemiecka kolumna oddzieliła dowódcę pułku (ppłk K. Anders) z niewielką grupą żołnierzy od reszty sił, które wkrótce uległy dalszemu rozdrobieniu (10 IX utracił czasowo łączność z pułkiem 2 szwadron). W ten sposób poszczególne szwadrony „prześlizgiwały” się między kolumnami przeciwnika, stwarzając na tyłach XIX KPanc. niepokój (Guderian, *op. cit.*, s. 67). Łączność z dowódcą pułku utraciły więc 1 (bez plutonu) i część 4 szwadronu, które 13 IX dotarły do Białegostoku, a następnie skierowały się do Wołkowyska. Także 3 szwadron, mający przy sobie kpt. E. Gągulskiego ze zwiadem 1 baterii, nie zdołał znaleźć pułku, jako że do północy 10 IX ubezpieczał miejsce zbiórki 2 puł. Potem ruszył samotnie na południe przez Kulesze Kościelne, dokąd dotarł 11 IX nad ranem. W dzień później znalazł się w Hodyszewie i maszerował w kierunku wschodnim, osiągając 18 IX Wołkowysk. Następnego dnia dołączył do brygady (por. S. Bochno, *Kalendarzyk działań 3 szwadronu* — odpis u autora).

¹⁸ AIPiM, t. Podlaskiej BK, L. Kmicic-Skrzyński, *Kalendarzyk działań Podlaskiej BK*.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ Liczyła wówczas 2 działony, gdyż II pluton ppor. Jana Zaremby zgubił się podczas nagłego uderzenia niemieckiej broni pancernej, jakie wyszło w nocy z 11/12 IX spod Czyżewa na maszerujący 9 psk.

²¹ Były to 3 niepełne kolumny taborowe.

²² AIPiM, t. Podlaskiej BK, relacje: płka S. Chomicza, dowódcy 5 puł i jego zastępcy, ppłka J. Andersa.

BK, a potem próbowały okrążyć polskie zgrupowanie. Na zachodnim skrzydle 10 puł zdołał odrzucić przeciwnika pod wsią Krzeczkowo Bieńki. Natomiast na wschodnim skrzydle 5 puł nie wytrzymał uderzenia i cofnął się do drogi Dąbrowa Wielka—Dąbrowa Gogole²³, wskutek czego Niemcy dotarli aż pod wieś Kamień, wychodząc na tyły polskiego ugrupowania. Natarcie to zatrzymał dopiero 1 puł przy pomocy 3 baterii 4 dak kpt. Sergiusza Pfisterera, która ogniem na wprost zniszczyła kilka czołgów. Równocześnie ppłk Ludwik Kiok (dowódca 4 dak) przygotowywał resztę dywizjonu, aby w razie potrzeby rozpocząć ogień na korzyść 1 puł lub 3 pszwol.²⁴

W międzyczasie gen. bryg. Ludwik Kmicic-Skrzyński, dowódca Podlaskiej BK, nakazał przeciwuderzenie wykonane częścią sił 9 psk (2 i 3 szwadrony, dwa plutony ckm i dwa działka przeciwpancerne). Wyruszyło ono ok. godz. 14.30 przy wsparciu 1 baterii 14 dak i odrzuciło nieprzyjaciela na skraj lasu w rejonie Dąbrowy Szatanki. Zdołano utrzymać tam Niemców mimo kontrataku, a następnie wyparto ich stamtąd. Podczas akcji 9 psk zniszczył 5—6 czołgów²⁵.

W pobliżu stacji kolejowej Dąbrowa Kity bronił się 32 dywizjon pancerny. Polacy utracili tam 4 czołgi, kilku zabitych i rannych²⁶.

Podczas gdy kawaleria walczyła z wrogiem, dowódca SGO „Narew” przebywał z częścią sztabu w Dąbrowie Gogole. Nie tracił nadziei, że 18 DP zdoła się jednak przebić i dołączyć do zgrupowania gen. Z. Podhorskiego. Dowódca grupy był przekonany, że rozkaz wydany poprzedniego dnia wieczorem we wsi Rykacze dotarł do dowódcy 18 DP²⁷.

W ciągu dnia słychać było odgłosy bitwy dochodzące spod Andrzejewa, ale po południu przestali stamtąd napływać nawet pojedynczy żołnierze. W sztabie grupy panował nastrój apatii i przygnębienia²⁸. Tyłgo gen. C. Młot-Fijałkowski wierzył, że 18 DP zdoła się przebić. Dowodził nią 10 lat i właśnie dlatego tak wierzył w jej możliwości. Utwierdzało go w tym przekonaniu przejście improwizowanego batalionu mjra Zygmunta Strubla (oficer 5 puł) spod wsi Ostrożne do lasów w pobliżu Dąbrowy Wielkiej. Dowódca grupy nie wiedział jednak, że rozkaz marszu w kierunku wschodnim nie dotarł do dowódcy 18 DP.

²³ AIPiM, Kmicic-Skrzyński, *op. cit.*, 3 bateria 14 dak utraciła 1 działko odslaniając odwrót 4 szwadronu 5 puł, który poniósł wtedy największe straty.

²⁴ AIPiM, t. Suwalskiej BK, relacja gen. Z. Podhorskiego.

²⁵ Relacja mjra W. Pierzaka (w 1939 r. rtm.) z 1964 r. (mpis w posiadaniu autora).

²⁶ M. W. Żebrowski, *Zarys dziejów polskiej broni pancerniej 1918—1947*, Londyn 1971, s. 331.

²⁷ Por. *ibidem*, s. 107, przyp. 5.

²⁸ AIPiM, t. dowództwa SGO „Narew”, relacja ppłka dypl. J. Szyllinga, dowódcy saperów grupy, z 1945 r.

Podczas odprawy w Dąbrowie Gogole gen. L. Kmicic-Skrzyński i Z. Podhorski zaproponowali dowódcy SGO pójście z pomocą 18 DP²⁹. Nie było to jednak możliwe. Wszystkie pułki Podlaskiej BK były zaangażowane w walce, a z Suwalskiej BK można było użyć tylko części 3 pszwol. i 3 psk. Jak widać, marsz „na huk dział” nie wchodził w rachubę.

Przed wieczorem 12 IX gen. C. Młot-Fijałkowski podjął decyzję o przejściu kawalerii na wschód od szosy Wysokie Mazowieckie—Brańsk w rejonie Hodyszewa³⁰. Następnie zamierzano maszerować do Puszczy Białowieskiej, skąd można było ruszyć na Brześć nad Bugiem. Decyzja dowódcy grupy była aprobowana przez gen. L. Kmicica-Skrzyńskiego i Z. Podhorskiego.

W Dąbrowie Wielkiej miał pozostać batalion mjra Władysława Święcickiego z 33 pp, który zastąpił mjra Z. Strubla. Stanowił on oddział łącznikowy w stosunku do 18 DP, gdyby dywizja lub jej część zdołała się jednak przebić na tym kierunku³¹.

Były to już ostatnie rozkazy gen. C. Młota-Fijałkowskiego, który nie chciał pozbawiać dowództwa gen. Z. Podhorskiego nad kawalerią i dlatego uznał swoją rolę za skończoną³².

Wieczorem 12 IX gen. Z. Podhorski wydał rozkazy wykonawcze dla brygad³³. Suwalska BK jako kolumna północna miała ruszyć przez Dąbrowę Gogole—Dąbrowę Łazy—Wojny i w rejonie wsi Wyliny Ruś przekroczyć szosę Wysokie Mazowieckie—Brańsk, kierując się następnie do rejonu Hodyszewo—Kiewłaki. Natomiast Podlaska BK jako kolumna południowa winna maszerować przez m. Dąbrowa Nowa Wieś

²⁹ AIPiM, t. Podlaskiej BK, L. Kmicic-Skrzyński, „Zarzuty” przeciwko gen. C. Młotowi-Fijałkowskiemu. Dowódca Podlaskiej BK, inicjator „podania ręki” 18 DP, przyznał po latach, że przy znanym wówczas położeniu, gdy nie było możliwości zajrzenia w „karty przeciwnika”, marsz na zachód, skąd dopiero udało się wycofać, był niemożliwy.

³⁰ Nie znajduje potwierdzenia wersja PSZ (t. 1, cz. 3, s. 84), jakoby dalszym celem marszu kawalerii były lasy koło Rudki. Stanowczo zaprzeczyli temu gen. L. Kmicic-Skrzyński (informacja pisemna z 7 II 1969 r.) i ppłk dypl. J. Szychiewicz, jego szef sztabu (Wojskowy Instytut Historyczny, sygn. II/2/312, relacja z 1966 r.). Dowódca Podlaskiej BK nakazał 13 IX zniszczenie mostu we wsi Karp nad Nurcem, znajdującego się na drodze w kierunku Rudki. Wyklucza to ewentualność marszu do lasów Rudka, jako że nikt nie niszczy obiektów drogowych przed sobą.

³¹ Tym bardziej wątpliwe jest twierdzenie PSZ (t. 1, cz. 3, s. 85), aby gen. C. Młot-Fijałkowski nakazał kontynuowanie ruchu 18 DP przez Andrzejewo—Czyżewo—Ciechanowiec.

³² *Wojna obronna...*, s. 1034, relacja dowódcy SGO „Narew”.

³³ AIPiM, t. Suwalskiej BK, relacja gen. Z. Podhorskiego.

i dalej przez Klukowo—Wyszonki—Mień, gdzie miała przejść szosę i udać się w okolice Domanowa i Pietraszek.

W straży przedniej Suwalskiej BK posuwał się 1 puł, a w ślad za nim maszerowały kolejno: 3 pszwoł., tabory, 31 dywizjon pancerny, bateria przeciwlotnicza, 3 psk i dwuszwadronowy 2 puł jako straż tylna. Brygada miała do przebycia ponad 30 km. Podczas marszu wystąpiło wiele trudności, jako że najpierw 4 szwadron 1 puł prowadzący kolumnę zmylił kierunek marszu w pobliżu Dąbrowy Łazy, powodując niemal 2-godzinne opóźnienie³⁴. Miało to poważne następstwa ze względu na konieczność przekraczania szosy Wysokie Mazowieckie—Brańsk o świcie.

Brygada posuwała się początkowo w terenie oświetlonym łunami pożarów wsi i pod sporadycznym ogniem broni maszynowej niemieckich samochodów pancernych. Po dojściu do szosy Wysokie Mazowieckie—Brańsk³⁵ 1 puł zorganizował ubezpieczenie, zostawiając w zalesionym rejonie (skrzyżowanie szosy z drogą łączącą wieś Wyliny Ruś z dworem o tej samej nazwie) rtm. Janusza Komorowskiego wraz z 2 szwadronem por. Konstantego Barańskiego, I plutonem szwadronu ckm, 2 działkami przeciwpancernymi, drużyną pionierów i działonem II plutonu 3 baterii 4 dak. Powstała w ten sposób czata zwróciła się frontem do głównego kierunku zagrożenia, jaki prowadził od strony Wysokiego Mazowieckiego, skąd spodziewano się Niemców. Z kierunku Brańska pozostawiono tylko patrol z karabinem przeciwpancernym.

Wkrótce, 13 IX ok. godz. 5.00, przeszedł szosę 1 puł, który udał się przez Markowo Wólka—Pruszancka Stara—Pietraszki—Glinnik do wsi Zanie i ubezpieczał tam rejon postoju brygady od południa. W ślad za nim maszerowały do wyznaczonych miejsc pozostałe oddziały, tabory i rzut zmotoryzowany. Po przejechaniu kilku samochodów ciężarowych powstał zator z powodu uszkodzenia drewnianego mostu na bagnistej rzece Mień, płynącej tutaj niemal równolegle do szosy. Jakkolwiek szybko usunięto uszkodzenie nastąpiła kolejna awaria, bowiem most zarwał się pod ciężarem czołgu TK.

W międzyczasie od strony Wysokiego Mazowieckiego nadjechała niemiecka kolumna pancerna, którą zatrzymano ogniem artylerii czaty rtm. J. Komorowskiego, niszcząc 7 czołgów i samochodów pancernych. Nacierająca w ślad za wozami bojowymi piechota została powstrzymana przez Krechowiaków, po czym wycofała się i zajęła stanowiska w lesie na północ od dworu Wyliny Ruś.

³⁴ Z powodu braku map korzystano z przewodników.

³⁵ W. Sołowski, *Przeprawa przez rzekę Mień. Z kroniki walk Suwalskiej Brygady Kawalerii*, WTK, 1972, nr 29, s. 6.

Most znowu naprawiono i przejechało po nim kilkanaście wozów taborowych, a w ślad za nimi samochód naprawczy z uszkodzonym czołgiem. Pod tym ciężarem most załamał się, co spowodowało kolejny zator ze względu na nadejście dalszych taborów i kolumny amunicyjnej 4 dak. Rozpoczęto więc przeprawę w bród, wykładając zabagnioną dolinę rzeki faszyną. Pracami kierował tu kpt. Paweł Głowacki, szef pionierów Suwalskiej BK. Nie zdołano jednak przeprocować samochodów z amunicją dla baterii przeciwlotniczej, która utraciła wówczas niemal cały jej zapas³⁶. Natomiast wszystkie pojazdy 31 dywizjonu pancernego zdołały przeprocować się na drugi brzeg.

Podczas przeprawy Niemcy rozpoczęli silny ostrzał z broni maszynowej dochodzący od północy, powodując wśród oczekujących na przejście przez Mień paniczną ucieczkę w dół rzeki. Gdy ok. godz. 8.00 pojawiły się zmotoryzowane patrole przeciwnika także od strony południowego zachodu, skąd przysłała brygada, sytuacja stała się nad wyraz poważna. Przekonano się wówczas, że nie nadejdą już z tego kierunku żadne polskie oddziały (oczekiwano na 2 puł) i dlatego rtm. J. Komorowski nakazał odwrót w dół rzeki, a więc w ślad za taborami³⁷. Nieco później udało się przeprocować przez Mień, mającą w tym miejscu 3 m szerokości, znaczną część czaty rtm. J. Komorowskiego. Ułani ruszyli następnie w kierunku wsi Pruszancka Baranki.

Tymczasem słaby 2 puł, stanowiący straż tylną brygady, natknął się na szosie Wysokie Mazowieckie—Ciechanowiec na niemieckie samochody pancerne. Zdarzyło się to nad ranem w pobliżu wsi Wojny Szuby Włociańskie. Major A. Platonoff nie chciał wdawać się w walkę i nakazał skręcić na południe, aby przez Mień dojść do przeprawy w bród na rzece Nurzec. Następnie podjęto marsz w kierunku wsi Koryciny (na południowy zachód od Brańska), gdzie dołączono do 10 puł.

Widząc jak duże siły nieprzyjaciela posuwają się szosą w kierunku Brańska i dalej na Bielsk Podlaski, a także mając meldunki o silnej załodze niemieckiej w Brańsku oraz o walcie 9 psk pod Domanowem, gen. Z. Podhorski postanowił przegrupować siły. Brygada miała stanąć frontem na południe. Sztab generała i dowództwo brygady z płkiem Kazimierzem Plisowskim na czele znajdowały się wówczas we wsi Joski. Natomiast 1 puł został skierowany na północ i przez Glinnik dotarł do lasu w pobliżu wsi Kiewłaki, gdzie między godz. 12.30 a 13.00 stanął

³⁶ PSZ, t. 1, cz. 3, s. 86 przypis.

³⁷ Działon 4 dak, który dotąd prowadził skuteczny ogień, został bez koni, jako że te były wybite. Najpierw działo próbowano holować czołgiem, ale nie trwało to długo z powodu pęknięcia stalowej liny. W tej sytuacji kanonierzy pchali je drogą i uratowali.

na postoju ubezpieczonym, nastawiony na odparcie Niemców spodziewanych od południa.

Część sił 3 psk zamierzano wysłać na pomoc rtm. J. Komorowskiemu, z którym nie było łączności. Ostatecznie strzelcy konni obsadzili zachodni i południowy skraj Hodyszewa³⁸, gdzie pozostali do wieczora bez styczności z nieprzyjacielem. Przy pułku znajdowała się 2 bateria 4 dak.

Tymczasem 3 pszwol. stanął w II rzucie w lesie na północ od Hodyszewa i prowadził rozpoznanie w kierunku wschodnim³⁹. Przed południem do brygady dołączyła ta część taborów, która od 2 dni przebywała w rejonie Lizy Starej⁴⁰.

Jak wiadomo, 12 IX ok. godz. 22.00⁴¹ ruszyła również Podlaska BK mająca do przebycia blisko 40 km. Maszerowała ona niemal równolegle do Suwalskiej BK, posuwając się w 2 kolumnach. Główną tworzył 5 puł wraz z 3 baterią dak w straży przedniej, tabory, 32 dywizjon pancerny i bateria przeciwlotnicza. W ślad za nimi maszerował 10 puł z 2 baterią i plutonem pionierów jako straż tylna. Natomiast kolumnę boczną stanowił 9 psk z 1 baterią. Dla pierwszej gen. L. Kmiecic-Skrzyński wyznaczył oś marszu przez Dąbrowę Nową Wieś—Pietki—Mień—Pietraszki, podczas gdy dla drugiej trasa wiodła przez Kaplań—Klukowo—Lubowicz—Mień i dalej w ślad za kolumną główną.

Jednak w ciemną noc niektóre oddziały zmyliły kierunek⁴²; 9 psk wyszedł niemal od razu na oś marszu kolumny głównej, w rezultacie czego nie mógł ubezpieczać większości sił, które zostały ostrzelane w Dąbrowie Nowej Wsi przez niemieckie moździerze. Przechodzące przez tę miejscowość tabory musiały przebijać się, gdyż znajdowały się tam już patrole przeciwnika. W tych warunkach kolumna rozciągnęła się i poszczególne jej człony traciły wzajemną łączność. O świ-

³⁸ Informacja pisemna ppłk dypl. J. Malysiaka, dowódcy 3 psk, z 17 IV 1971 r.

³⁹ AIPiM, t. Suwalskiej BK, relacja płk E. Milewskiego z 1945 r.; J. Chludziński, *Wspomnienia dowódcy 2 szwadronu 3 pszwol* (mpis w posiadaniu autora).

⁴⁰ Informacja pisemna por. J. Korwina-Kijucia z 29 IX 1974 r. Był on oficerem 4 dak. Dnia 10 IX II rzut taborów Suwalskiej BK uniknął zniszczenia w rejonie Wysokiego Mazowieckiego i tegoż dnia po południu ruszył z lasu Brok w kierunku Lizy Starej. Szosę Łapy—Brańsk osiągnięto 13 IX o świcie, lecz byli tam Niemcy. Tylko części taborów 1 i 2 puł zdołały przekroczyć szosę. Prawie cały tabor 3 pszwol. uległ zniszczeniu. Idący w końcu kolumny tabor 4 dak został uratowany, gdyż w porę zatrzymał się na zachód od szosy. Wycofał się następnie do lasu w rejonie Lizy Starej. Po drodze dołączyła do niego część taboru 2 puł.

⁴¹ Na podstawie relacji z przyp. 22, 23 i 30.

⁴² AIPiM, t. Podlaskiej BK, Kmiecic-Skrzyński, *Kalendarzyk...*

cie 13 IX straż przednia (5 puł) osiągnęła Mień, spychając ubezpieczenia niemieckie. Ponieważ i tutaj most na rzece był słaby, pododdziały zmotoryzowane skierowano przez las Wyliny Ruś. Miały one dotrzeć do szosy, zawrócić na południe i przekroczyć Mień po moście szosowym, którego osłonę zapewniał wzmocniony 3 szwadron 5 puł. Straż tylna pułku, a więc 4 szwadron, pobłądziła w ciemnościach i zagubiła się, wobec czego 5 puł składał się wtedy z 2 szwadronu i pododdziałów specjalnych⁴³, rozlokowanych w rejonie Pruszanek—Markowo wraz z 3 baterią.

Po nocnym marszu 9 psk z 1 baterią 14 dak⁴⁴ dotarł do Domanowa, gdzie 13 IX ok. godz. 9.30 stanął na postoju ubezpieczonym, mając osłaniać brygadę od południowego wschodu; 3 szwadron wysunięto do wsi Patoki, w której natknął się na patrole niemieckie. Nie budziło to w pułku większych obaw. Rozsiodłano więc konie, aby je nakarmić⁴⁵. W tym też czasie dowódca pułku, płk Tadeusz Falewicz, wyjechał do wsi Pietraszki, gdzie przebywało dowództwo brygady. Generała L. Kmicica-Skrzyńskiego nie zastał, wówczas bowiem był u dowódcy grupy w m. Joski. Dopiero w południe Niemcy zaatakowali 9 psk od południowego wschodu, a więc od strony Brańska, spychając 3 szwadron w kierunku cmentarza w Domanowie. Niemal równocześnie przeciwnik rozpoczął natarcie od północnego zachodu i opanował most szosowy na północ od m. Mień, którego nie utrzymał 3 szwadron 5 puł⁴⁶, „odsakując” częściowo na północny wschód i na południe⁴⁷.

Jeszcze przed południem gen. L. Kmicic-Skrzyński zamierzał uderzyć przez Patoki na Brańsk. Przypuszczał on, że brygada znajduje się na tyłach niemieckiej dywizji zmotoryzowanej lub pancерnej. Nie miał jednak odpowiednich sił, skoro nie nadchodził 10 puł i rzut zmotoryzowany. Sytuacja uległa nagłemu pogorszeniu, kiedy jednoszwadro-

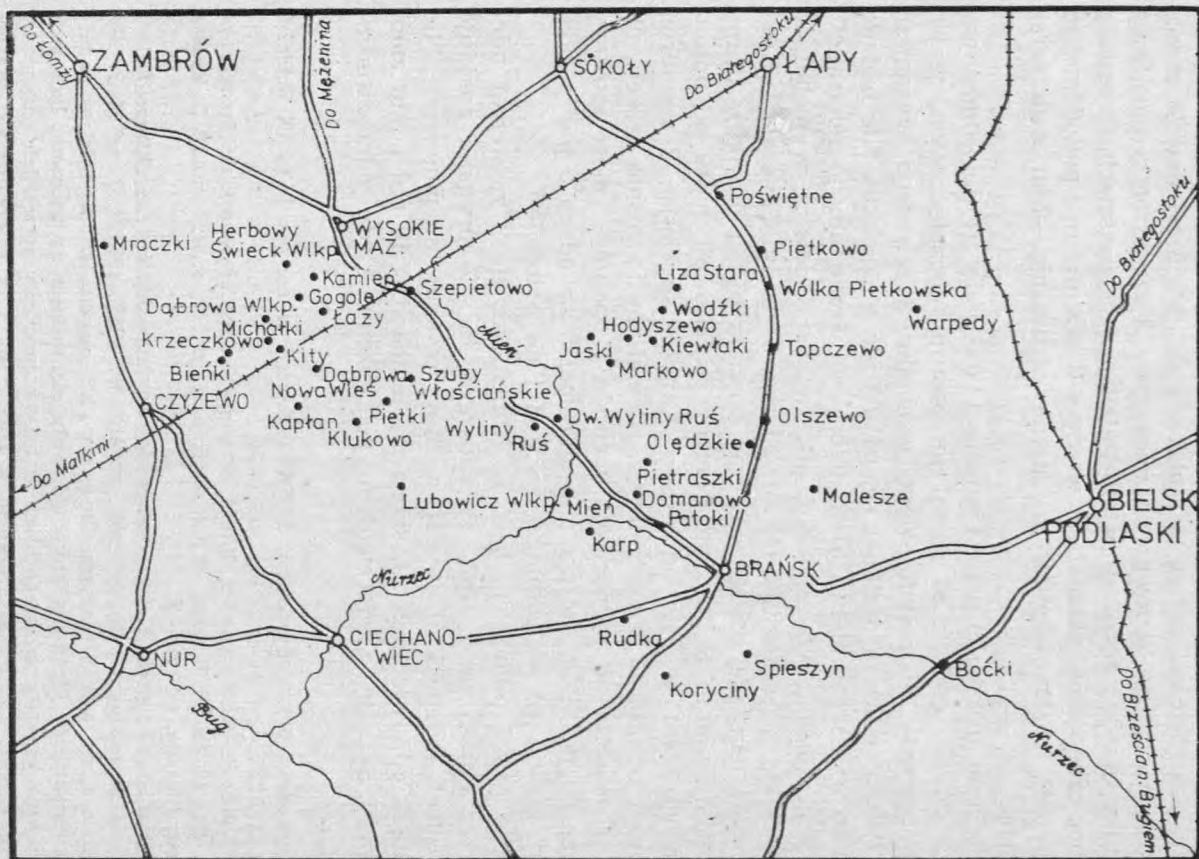
⁴³ 1 szwadron był w dyspozycji 18 DP i dopiero w nocy z 14/15 IX dołączył do Suwalskiej BK.

⁴⁴ L. Kmicic-Skrzyński, *Walki Brygady Podlaskiej w rejonie Domanowo-Mień w dn. 13 IX 1939 roku*, PKiBP, 1967, t. 6, nr 47, s. 429 i 433. 3 bateria miała wtedy 3 działa, z 1 tylko 2.

⁴⁵ L. Kmicic-Skrzyński, *Uwagi do artykułu Józefa Lasockiego: Cztery natarcia pod Domanowem*, „Kulisy” 1968, nr 41/608; PKiBP, 1969, t. 7, nr 56, s. 565.

⁴⁶ PSZ, t. 1, cz. 3, s. 87 przypis; Żebrowski, *op. cit.*, s. 331. Odcięte zostały wtedy zmotoryzowane elementy, które ukrywały się w lesie do wieczora, lecz podczas nocnej przeprawy przez rzekę Mień utraciły prawie cały sprzęt. Ich rzut pieszych dołączył do gen. L. Kmicica-Skrzyńskiego w nocy z 14/15 IX w pobliżu wsi Warpechy, dokąd przyszedł z Samulek Małych nad Narwią.

⁴⁷ Działon 3 baterii 14 dak został pozostawiony bez osłony. Uratowano go dzięki postawie obsługi. Dołączył w nocy z 13/14 IX do Suwalskiej BK (informacja gen. L. Kmicica-Skrzyńskiego z 20 I 1970 r).



Rys. 1. Obszar działań Podlaskiej i Suwalskiej BK w dniach 12—14 IX 1939 r.

nowy (I) 5 puł — nie mając oparcia o 10 puł — opuścił stanowiska⁴⁸ i wycofał się najpierw w kierunku wschodnim, a później na północ⁴⁹. W rezultacie Niemcy mieli otwartą drogę na tyły 9 psk, zwłaszcza że w tym czasie 10 puł został zaskoczony w Mieni i zmuszony do odwrotu (por. dalej).

Mimo zaciętości Polaków obrona Domanowa nie mogła trwać dłużej. Pod ogniem artylerii przeciwnika wieś stanęła w płomieniach, a pomoc nie nadchodziła. Dowódca 9 psk nakazał więc oderwanie się od Niemców i odwrót w kierunku Pietraszek. W trakcie tego przegrupowania wróg użył 8 czołgów z kierunku północno-wschodniego, zagrażając okrążeniem pułku. Jeszcze przed godz. 13.00 9 psk rozpoczął odwrót, kierując 2, 3, 4 szwadrony na północ⁵⁰. Znajdowały się tam inne pododdziały Podlaskiej BK, a mianowicie: większość szwadronu łączności, dwa szwadrony 5 puł oraz części 1 i 3 baterii 14 dak oraz dowództwo brygady. Odwrót 9 psk osłaniała część szwadronu łączności wsparta ogniem 1 baterii 14 dak, prowadzonym przez 2 działa do godz. 14.00. Na skutek rozbicia przodków nie można było ewakuować dział z palących się Pietraszek, skąd w tym czasie wycofywały się pododdziały gen. L. Kmicica-Skrzyńskiego, udające się w rejon Suwalskiej BK.

Ostatecznie 9 psk zebrał się o godz. 15.00 w lesie na północ od Hodyszewa (rejon Lizy Starej), dokąd skierował go gen. Z. Podhorski. Uporządkowano tam siły i pułk zabezpieczył Suwalską BK od północy i północnego wschodu. Straty 9 psk były duże, choć w walce nie wziął udziału 1 szwadron. Najprawdopodobniej zabitych i zaginionych było ok. 40, w tym 15 w 4 szwadronie⁵¹; 3 szwadron stracił wszystkich oficerów i został rozwiązany.

Niemcy nie ścigali uchodzącego 9 psk. Skierowali się do Mieni, gdzie urządzili zasadzkę na nadchodzący właśnie 10 puł. Otóż pułk ten zamykał kolumnę brygady i dopiero ok. godz. 9.30 znalazł się we wsi Wyszonki Kościelne, tracąc kontakt z macierzystym związkim. Nie mogąc nawiązać łączności z dowództwem ppłk Kazimierz Busler nakazał krótki postój. Następnie pułk przeprowił się przez rzekę i w ślad za taboarami brygady wkroczył do wsi Mień, obsadzając tuż przed godz. 12.00

⁴⁸ Dowódca 5 puł, płk S. Chomicz, został za to usunięty ze stanowiska. Jego miejsce zajął 14 lub 15 IX ppłk J. Anders. Już 12 IX, a więc po odwrocie 5 puł aż do drogi Dąbrowa Wielka—Dąbrowa Gogole, zwrócono uwagę na chwiejność płka S. Chomicza. Głównym rzecznikiem usunięcia go był ówczesny mjr J. Szychiewicz. Trudno w tej sprawie zająć jednoznaczne stanowisko. Warto jednak pamiętać, jak małymi siłami dysponował płk S. Chomicz.

⁴⁹ Także i tu pozostawiono artylerzystów; 3 bateria utraciła 2 działa.

⁵⁰ Nie wiadomo, co stało się z 1 szwadronem, który na początku walki stanowiąc odwód dowódcy pułku.

⁵¹ Por. przyp. 25. Dnia 9 IX liczył 9 psk nie więcej niż 400 ludzi.

- jej północny skraj. Wkrótce potem Niemcy otworzyli silny ogień artyleryjski, a na 10 puł wyszło przeciwnatarcie w sile blisko 2 kompanii⁵². Wybuchła panika, która objęła głównie tabory. Pałace się zabudowania, tłok na drodze itp. spotęgowały straty wśród ludzi i koni. W tej sytuacji 10 puł musiał wycofać się ze wsi i zająć stanowiska na południe od m. Mień. Było to możliwe dzięki temu, że szwadron ckm osłonił odwrót. Następnie pułk z 2 baterią 14 dak przeprowadził się w bród przez Nurzec w pobliżu wsi Karp⁵³. Po drodze dołączyły się do niego: część szwadronu pionierów Podlaskiej BK, pluton ckm 5 puł, a 14 września 2-szwadronowy 2 puł. Wieczorem 13 IX ppłk K. Busler nakazał dalszy marsz. Wykorzystując bezksiężycową noc, skierowano się do lasu Rudka. Nie wiadomo, czy 2 baterię 14 dak zgubiono⁵⁴, czy pozostawiono własnemu losowi, nie chcąc opóźniać marszu⁵⁵.

W Hodyszewie gen. L. Kmicic-Skrzyński spotkał dowódcę zgrupowania, który wyznaczył miejsce zbiórki Podlaskiej BK w rejonie m. Joski. Zebrały się tam tylko te pododdziały, które wcześniej znalazły się w Pietraszkach. Brakowało na razie 9 psk, 10 puł i rzutu zmotoryzowanego, a więc gen. L. Kmicic-Skrzyński nie miał brygady. Stracono też niemal całą artylerię.

Reasumując, 13 IX pod Dománowem walczył samotnie 9 psk, choć w pobliżu znajdowało się prawie 5 pułków kawalerii z obu brygad. Było więc co najmniej 18 szwadronów liniowych i kilkanaście dział, z których większość podlegała bezpośrednio gen. Z. Podhorskiemu. Mając pod ręką gros sił Suwalskiej BK, generał nie reagował, bowiem nie miał wtedy łączności z gen. L. Kmicicem-Skrzyńskim⁵⁶. Przyczyn porażki Podlaskiej BK należy szukać także w skrajnym przemęczeniu ludzi i koni, którym brakowało wypoczynku, żywności i furazu. Ponadto kawaleria znalazła się w wyjątkowo niesprzyjającym terenie, obramowanym szosami. Wbrew początkowym nadziejom w dowództwie Podlaskiej

⁵² Około południa 13 IX zginął w Mieni rtm. dypl. Eugeniusz Czarnecki, kwatermistrz Podlaskiej BK. Jechał on w ślad za 9 psk, dążąc do dowództwa brygady w Pietraszkach.

⁵³ W dniach 15—18 IX maszerowano przez Spieszyn—Zabłocie—Budy, kierując się do Puszczy Białowieskiej. W międzyczasie do 10 puł dołączyła część 1 baterii 14 dak (bez dział). Dopiero 19 IX spotkano Suwalską BK, która była w pobliżu m. Rudnia (na północny wschód od Białowieży).

⁵⁴ *Artyleria konna w kampanii wrześniowej 1939 roku. Książka pamiątkowa*, red. J. Boguski, Londyn 1976, s. 247.

⁵⁵ Dalsze losy baterii nie są bliżej znane.

⁵⁶ AIPiM, t. Suwalskiej BK, relacja ppłka dypl. E. Bonieckiego, szefa sztabu brygady. Generał Z. Podhorski miał jednak meldunki o trudnej sytuacji 9 psk i 5 puł (relacja generała).

BK nie było tam zabezpieczenia przed szybkimi jednostkami wroga, które łatwo przekraczały rzeki Mień i Nurzec. Tymczasem błotniste rzeczki okazały się pułapką dla kawalerii, zwłaszcza dla rzutów zmortyzowanych i artylerii. Niewątpliwie 13 IX Podlaska BK znalazła się zbyt blisko szosy Wysokie Mazowieckie—Brańsk⁵⁷, lecz dalszy jej marsz w ciągu dnia nie był możliwy choćby ze względu na sygnalizowane zmęczenie. Niewielkie lasy nie mogły dać schronienia wszystkim oddziałom.

Wieczorem 13 IX gen. Z. Podhorski postanowił, aby w nocy przepaść się przez szosę Łapy—Brańsk na wschód. Dowódca zgrupowania wiedział, że w Topczewie są Niemcy, a na trakcie Sokoły—Brańsk odbywa się duży ruch niemieckich jednostek szybkich. Suwalska BK miała przejść ten trakt na południe od Topczewa, a więc przez Olszewo, zdążając do lasów na wschód od m. Wyszki i Malesze. Natomiast Podlaska BK winna to zrobić na północ od Topczewa w rejonie Wólki Pietkowskiej, skąd miała przejść do lasu w rejonie Warpechy—Mulawicze—Łapcie (na południowy wschód od Łap). W przypadku utraty łączności oddziały winny zbierać się w Białowieży. Zredukowano też tabory, pozostawiając jedynie kuchnie polowe, wozy amunicyjne i sanitarne. Zniszczono również część pojazdów mechanicznych z powodu braku paliwa.

W nocy z 13/14 IX Podlaska BK, której trzon stanowił teraz 9 psk, pomaszerowała po godz. 24.00 na wschód. Mimo kilku incydentów na szosie dozorowanej przez Niemców zdołała częściami dotrzeć do nakazanego rejonu⁵⁸.

Wcześniej, bo ok. godz. 21.00, wyruszyła Suwalska BK. Jej kolumnę, sformowaną w Wodźkach, otwierał 3 pszwol. W ślad za nim posuwały się 1 puł i 3 psk. Działony 4 dak rozmieszczono przy poszczególnych szwadronach. W szpicie brygady maszerował w szyku pieszym 2 szwadron 3 pszwol., mający działko przeciwpancerne i 2 patrole minerskie, które zaminowały szosę po obu stronach Olszewa⁵⁹. We wsi natknięto się jednak na śpiących Niemców. Po pierwszych strzałach pospieszyły 2 dalsze szwadrony (1 i 4), a nieco później jeszcze 3, aby natarciem otworzyć drogę. Niemcy wycofali się w głąb Olszewa, gdzie zorganizowali obronę i wkrótce przeszli do przeciwuderzenia. Na wschodnim skraju wsi powstał ośrodek oporu. Składał się z ok. 60 pojazdów mechanicz-

⁵⁷ M. Porwit, *Komentarze do historii polskich działań obronnych 1939 roku*, cz. 2, *Odwrot i kontrofensywa*, Warszawa 1973, s. 205.

⁵⁸ Relacje z przyp. 18 i 25.

⁵⁹ Pamiętnik ppor. C. Liszewskiego, dowódcy I plutonu szwadronu kolarzy Suwalskiej BK (od 14 IX dowódcy III plutonu 1 szwadronu 3 pszwol.). Odpis w posiadaniu autora.

nych. Nie przyniosły zamierzonego skutku ataki granatami ręcznymi, wykonane przez szwoleżerów 1 i 2 szwadronu. Wkrótce wróg rozpoczął ogień artyleryjski. Nie powiodła się też próba oskrzydlenia przeciwnika, jaką podjął 2 szwadron. Część Niemców opuściła palące się samochody i obsadziła wzgórza na tyłach płonącej wsi, skąd skutecznie ostrzeliwała oświetlone stanowiska szwoleżerów. Natomiast tych żołnierzy niemieckich, jacy bronili się w chałupach i stodołach, zabito granatami i w walce na bagnety. Grozę sytuacji pogłębiał ryk syren pojazdów alarmujących okoliczne oddziały. Ogień broni maszynowej i moździerzy łączył się z krzykiem walczących wręcz. Mimo impetu Polaków natarcie wkrótce utknęło pod zmasowanym ogniem wroga. W czasie przedłużającej się walki największe straty poniósł 2 szwadron, w którym zginął m. in. por. Jerzy Dziedzic, dowódca II plutonu, a wkrótce potem por. Leon Malarewicz, dowódca I plutonu. Wśród rannych był rtm. Jan Chłudziński, dowódca 2 szwadronu. Zastąpił go rtm. Adam Malewski⁶⁰. Lekko ranny został także dowódca pułku, płk Edward Milewski. Pozostał jednak przy swoich żołnierzach.

Próba podciągnięcia dwóch dział 4 dak na bliską odległość spotkała się z gwałtownym ogniem broni maszynowej i moździerzy, w rezultacie czego w wysuniętym działaniu por. Stefana Rożałowskiego z 2 baterii zginęła obsługa. Po wezwaniu nowych kanonierów porucznik woczył wraz z nimi działo między palące się zabudowania, skąd łatwiej było razić Niemców. Po kilku strzałach część obsługi znowu zginęła od ognia broni maszynowej, a wśród poległych znalazł się dzielny por. S. Rożałowski, oficer ogniowy 2 baterii. Działo zostało zniszczone. Podczas kontrataku ppłk L. Kiok, dowódca dywizjonu, jako celowniczy jednego z dział trafił ogniem na wprost 3 wozy pancerne⁶¹.

Na prawo od 3 pszwoł. rozwinął się 1 puł, któremu gen. Z. Podhorski powierzył zadanie oskrzydlenia przeciwnika od południa. Pułk został podporządkowany płkowi E. Milewskiemu. Początkowo do akcji weszły tylko 2 szwadrony (2 i 3), a dopiero później 1 szwadron. Podczas walki Krechowiacy ponieśli dalsze dotkliwe straty, gdyż wśród poległych byli m. in. por. K. Barański, dowódca 2 szwadronu, a także rtm. Konrad Zaremba, dowódca 3 szwadronu.

⁶⁰ Łączność z pułkiem straciło wówczas wielu żołnierzy. Byli wśród nich: rtm. J. Chłudziński, ppor. B. Żaryn, ppor. J. Gilewicz, por. K. Stricker (dowódca 4 szwadronu) i ppor. A. Michalak. Większość dołączyła do ośrodka zapasowego w Wołkowysku. Por. W. Kozłowski, *Ośrodki zapasowe Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew” w 1939 r.*, „Zeszyty Naukowe UŁ” 1978, S. I, z. 40, s. 213–216.

⁶¹ Wniosek na odznaczenie ppłka L. Kioka Krzyżem *Virtuti Militari* IV klasy podpisany przez płka dypl. T. Grzeszkiewicza i kilku innych oficerów SGO „Polesie”. Odpis u autora.

Generał Z. Podhorski zamierzał rozstrzygnąć walkę przez wprowadzenie 3 psk. Z pułkiem tym jednak nie było łączności⁶², jako że maszerował on w straży tylnej brygady i zmylił drogę, wyminął Olszewo od południa i przez wieś Ołędzkie przemknął się na wschód. Dowódca 3 psk sądził, iż brygada także wyminie Olszewo i podąży w ślad za strzelcami konnymi, nie wdając się w walkę.

Nad ranem 14 IX Niemcy próbowali zaatakować Suwalską BK także od strony Brańska, wychodząc na jej skrzydło. W ogniu wroga znalazły się tabory, ale większych strat uniknięto. Jednak napór Niemców narastał właśnie z kierunku południowego. Zmusiło to gen. Z. Podhorskiego do przerwania walki i wycofania się najpierw do Wólki Zaleskiej, później zaś do rejonu wyjściowego.

Podczas odwrotu własna artyleria ostrzelała przez pomyłkę cofających się kawalerzystów⁶³. Tylko 3 psk i resztki Podlaskiej BK zdołały przejść tej nocy przez szosę Sokoły—Brańsk. Ponieważ nie do wszystkich pododdziałów dotarł rozkaz odwrotu⁶⁴, pogłębił się chaos i apatia wśród wojska. Przemęczenie marszami i walką, nieprzespane noce itp. dawały o sobie znać z coraz to większą siłą. Spadały szybko stany liczebne z powodu strat. Podczas nocnego boju i w chaotycznym odwrocie spod Olszewa zgubili się koniowodni m. in. 2 szwadronu 1 puł, który na razie pozostał bez koni. Jeszcze gorzej było pod tym względem w 4 dak, gdzie wystąpiły duże straty wśród koni zaprzęgowych. Ponieważ nie wszystkie konie nadają się do tego celu⁶⁵, trudno było uzupełnić braki w tym zakresie.

Mimo że 14 IX panował nastrój przygnębienia, stan moralny oddziałów był dobry. Zahartowały się w bojach, zachowując w dużym stopniu wewnętrzną spójność i dążenie do łączenia się z tymi członkami, które utraciły łączność z macierzystymi jednostkami⁶⁶.

⁶² Ppłk J. Małyśiak (informacja pisemna z 17 IV 1971 r.) podobno nie otrzymał rozkazu gen. Z. Podhorskiego, dotyczącego włączenia się do boju pod Olszewem. Chyba tak było, skoro 4 szwadron zablądził. Pułk (bez zgubionego szwadronu) maszerował nocami i w nocy z 14/15 IX przekroczył Narew w rejonie wsi Puchły (na zachód od m. Narew). Dopiero 18 IX dołączył do brygady w pobliżu Hrynek Wielkich.

⁶³ W cytowanej relacji gen. Z. Podhorskiego jest odrębny dopisek ppłka L. Kioka. Wynika z niego, że kpt. A. Heybowjcz, dowódca 2 baterii, złożył błędny meldunek o wycofaniu się kawalerii z Olszewa i pościgu Niemców. Doprowadziło to do otwarcia niepotrzebnego ognia przez 3 baterię na skrzyżowanie dróg przy zachodnim skraju Olszewa. Dlatego kpt. A. Heybowicz samowolnie opuścił baterię i odłączył od brygady.

⁶⁴ W takim położeniu był 4 szwadron 1 puł i pluton łączności tegoż pułku, które potem podjęły próbę przedostania się do Puszczy Białowieskiej.

⁶⁵ L. Kiok, *Dziennik bojowy 4 dak* (rkps w posiadaniu autora).

⁶⁶ Por. przyp. 17, 40, 46 i 53.

Głównych przyczyn niepowodzenia pod Olszewem należy szukać w braku przygotowania się do nocnego natarcia, w niewielkiej sile przebojowej kawalerii i w małych możliwościach oddziaływania dowódcy brygady na kierowanie walką, a także w błędach taktycznych m. in. straży przedniej (2 szwadron 3 pszwoł.)⁶⁷.

Wśród oddziałów ujawniła się tendencja do podzielenia brygady na mniejsze części i przebijania się oddzielnie, ale gen. Z. Podhorski przeciwstawił się jej z całą energią. Postanowił dać dłuższy wypoczynek w lasach Joski—Hodyszewo, gdzie w południe znalazła się większość sił Suwalskiej BK.

Wieczorem 14 IX i w nocy do brygady tej dołączyły⁶⁸: 4 szwadron 3 psk, 1 i 2 szwadron 5 puł, działon 3 baterii 14 dak oraz pozostawiony w rejonie Dąbrowy Wielkiej batalion mjra W. Święcickiego⁶⁹. Nad ranem 15 IX brygada liczyła 10 szwadronów liniowych i 8 dział, w tym 2 szwadrony i 1 działo z Podlaskiej BK. Stanowiło to połowę stanu wyjściowego Suwalskiej BK z 1 IX i blisko 60% artylerii. Należy jednak mieć na uwadze, że stany liczebne szwadronów były niskie, choć uzupełniano je odnajdującymi się szwoleżerami, ułanami, strzelcami konnymi i taborytami.

Wieczorem 15 IX zaczął wreszcie padać deszcz, co ułatwiło oderwanie się od Niemców i marsz do Puszczy Białowieskiej. Kawaleria dotarła tam już bez większych przeszkód. W rejonie Białowieży dokonano (20 IX) reorganizacji dawnego zgrupowania kawalerii, tworząc 2 brygady: „Plis” (dowódca płk K. Plisowski) — 2 i 10 puł, 1 bateria 14 dak, 1 szwadron pionierów; „Edward” (dowódca płk E. Milewski) — 3 pszwoł., 1 puł, 3 psk, 4 dak i 11 szwadron pionierów. W ten sposób powstała dywizja kawalerii „Zaza”⁷⁰.

W 8 dni później, po dalszych uciążliwych marszach na południe i po walkach z niemieckimi jednostkami szybkimi, dywizja osiągnęła rejon Parczewa, gdzie weszła w skład SGO „Polesie”.

Natomiast Podlaska BK⁷¹ ominęła Brześć nad Bugiem od wschodu

⁶⁷ AIPiM, t. Suwalskiej BK, relacja płka E. Milewskiego; 2 szwadron winien uderzyć czołowo, a nie obchodzić stanowisk wroga. Zadaniem straży przedniej było nie dać Niemcom swobody i czekanie na siły główne.

⁶⁸ AIPiM, t. Suwalskiej BK, relacja gen. Z. Podhorskiego; PSZ, t. 1, cz. 3, s. 93, przypis.

⁶⁹ Przez 24 godz. czekał on na 18 DP, po czym maszerował w ślad za Suwalską BK i dołączył do niej 13 IX w rejonie Joski—Hodyszewo. Informacja pisemna ppłka W. Święcickiego z 3 VI 1975 r.

⁷⁰ Pseudonim gen. Z. Podhorskiego.

⁷¹ Dnia 15 IX składała się z 6 szwadronów liniowych (po 50—70 ludzi każdy) i z 1 dział.

i dotarła do Sławatycz (na północ od Włodawy). Stamtąd ruszyła na Parczew i Radzyń, nawiązując 19 IX łączność z SGO „Polesie” gen. bryg. Franciszka Kleeberga.

Warto na koniec raz jeszcze podkreślić, że walki odwrotowe SGO „Narew” prowadzone były wobec nieporównywalnej przewagi wroga i to nawet przy uwzględnieniu szczególnych warunków września 1939 r. Kontrowersyjna jest sprawa ewentualnego „podania ręki” walczącej w osamotnieniu 18 DP przez kawalerię. Zawrócenie do rejonu, skąd właśnie udało się odejść słabym liczebnie, zmęczonym i głodnym⁷², a także często przemierzonym pułkom, było mało realne. Oczywiście „marsz na huk dział” był teoretycznie możliwy⁷³, lecz rzeczywistość przekreślała ewentualność takiego pięknego gestu⁷⁴, mogącego mieć znaczenie raczej symboliczne. Otóż — według oceny dowódcy Podlaskiej BK — mógł on użyć w tym celu najwyższej oddziału mjra Z. Strubla, zaś z Suwalskiej BK wchodziły w rachubę tylko części 2 pułków. Dawałoby to siłę ok. 5 szwadronów. Nie sposób jednak pominąć psychologicznych skutków takiej decyzji wobec żołnierzy, którzy dopiero co zdołali wyrwać się z okrążenia, nadal byli w kontakcie z pododdziałami 3 i 10 DPanc oraz 20 DPzmot. Gdyby nawet pewna część żołnierzy 18 DP zdołała dzięki temu dostać się do rejonu Dąbrowy Wielkiej, co mogło nastąpić 12 IX wieczorem względnie w nocy z 12 na 13 tegoż miesiąca, musiałyby tam odpocząć. Idąc dalej w tych dość ryzykownych rozważaniach, można wysunąć hipotezę, że Niemcy nie przeoczyliby takiej okazji. W ostatecznym rezultacie zagłada całości sił SGO „Narew” mogła nastąpić właśnie we wspomnianym miejscu i czasie⁷⁴. Rezygnując z dalszej analizy podobnych hipotez warto podkreślić, że działania obu brygad kawalerii uzupełniały pośrednio twardy opór 18 DP w rejonie na południe od Zambrowa. Hamowały więc — wspólnie z piechotą — szybki marsz XIX KPanc ku Brześciowi nad Bugiem, stanowiącemu cel operacyjny.

Udział Podlaskiej i Suwalskiej BK w bitwie pod Kockiem, stoczonej w dniach 2—5 X, zamknął historię walk nie tylko wojsk SGO „Narew”, ale i wojnę obronną w 1939 r.

Instytut Historii UŁ
Zakład Historii Polski Najnowszej

⁷² Szerzej: W. Kozłowski, *Problemy struktury organizacyjnej tyłów Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew” we wrześniu 1939 roku*, „Przegląd Kwatermistrzowski” 1972, R. 23, z. 5, s. 122—126.

⁷³ Tak uważa m. in. Porwit, *op. cit.*, por. przyp. 57, s. 204.

⁷⁴ Por. przyp. 29. Warto podkreślić, iż gen. L. Kmicic-Skrzyński nie zaliczał się do przyjaciół dowódcy SGO „Narew”.

*Włodzimierz Kozłowski*CAVALRY BRIGADE PODLASKA AND SUWALSKA
IN FIGHT TO BREAK THROUGH GERMAN
ENCIRCLEMENT IN SEPTEMBER 1939

The Independent Operational Group „Narew” was established when in March 1939 the military threat of Third Reich became more pronounced. Its task was to defend the Narew-Biebrza line in order to protect the eastern wing of the army „Modlin” and the railway track Warszawa—Grodno. Defeat on the front line, and thus on the Narew river led to retreat of the group. Its 18th infantry division was defeated by the prevailing enemy forces, while the cavalry — despite big losses — broke through to the East and reached later General Franciszek Kleeberg's troops ending its combat operations on October 5, 1939 near Kock.